

# THORENS TD1601/ AUDIO-TECHNICA AT-OC9XSH



Thorens to gramofonowa legenda, firma wierna tej specjalizacji, nigdy jej nie porzuciła, chociaż teraz, łapiąc ponownie wiatr w żagle na fali analogowego szaleństwa, próbuje również sił w innych dziedzinach – niedawno (w Monachium) zaprezentowała zespoły głośnikowe, i to bardzo ambitne, z otwartą odgradą, przypominając, że i tym w przeszłości już się zajmowała.

**C**o prawda po magnetofonie szpulowym, zaprezentowanym kilka lat temu, niestety słuch zaginął, ale w ofercie jest kilka przedwzmacniaczy korekcyjnych, a przede wszystkim powiększa się dorobek gramofonowy. Wydaje się, że trudny okres przekształceń i przejęć firma ma już za sobą, działa pewnie i z planem. W tym roku naprężyła muskuły jak nigdy dotąd, przedstawiając kolosalny gramofon *The New Reference*; wcześniej dłuższy czas firma koncentrowała się na gramofonach tańszych, wciąż ich nie brakuje, ale w ofercie robi się coraz ciekawiej i ambitniej.

Można uznać, że *TD1601* zamyka zasadniczą część oferty Thorensa. *TD124DD* i *The New Reference* to już propozycje odrębne, ekstremalne. Pierwszy kosztuje ok. 60 tysięcy, drugi... jeszcze nie wiadomo, ale na pewno pojawi się tam jeszcze jedno zero. *TD1601* jest więc najlepszym wśród jeszcze „rozsądnych” gramofonów.

Bardzo podobny (ale tańszy o około 2000 zł) jest *TD1600*. Podstawowa

konstrukcja jest taka sama, ale *TD1601* wyróżnia się kilkoma dodatkami funkcjonalnymi, nie tylko na tle „podstawowego” *TD1600*, ale i wielu gramofonów w tym zakresie ceny.

Jednym z wyrafinowanych rozwiązań Thorensa jest odsprężnione chassis, które czasem określa się mianem „pływającego”. Jak zwykle chodzi o zmniejszenie transmisji drgań; konstruktorzy podchodzą do tego na różne sposoby, najpopularniejszym jest solidna, ciężka plinta, z założenia wytlumiająca rezonanse, a przykładem jest tutaj MoFi *UltraDeck+M*; ale już nie Rega, która na swój indywidualny sposób kwestionuje zarówno koncepcję „masową”, jak i „odsprężaną”, idąc trzecią drogą – konstrukcji lekkich. Natomiast Thorens reprezentuje „poważne”, dość skomplikowane rozwiązanie. Plintę tworzy zespół – zewnętrzna rama, wanna, niecka... Jak zwał, tak zwał, wewnątrz niej chowa się właściwa plinta – pod-

wieszona elastycznie, bez sztywnego kontaktu z częścią zewnętrzną. Drgania (od podłoża) są więc przenoszone bez większych przeszkód na zewnętrzną część obudowy; najważniejsze, aby w jak najmniejszym stopniu „nękały” górną plintę, na której zainstalowane jest ramię i zespół napędowy.

Mechanizm składa się z trzech niezależnych kolumn (w każdej mamy stożkową sprężynę oraz centralny trzpień, który ją stabilizuje) wychodzących z dolnej platformy, górna plinta spoczywa na nich jak na resorach. Dzięki dodatkowej prowadnicy (nie ma jej np. w tańszym *TD1500*) ruch możliwy jest tylko w pionie (plinta nie buja się na boki).

Do obsługi takiego gramofonu trzeba się przyzwyczaić; przesuwając ramię, dotykając talerza, nawet kładąc na nim płytę, doświadczamy niewielkiego ruchu całej górnej platformy.

TD1601 oraz TD1600 są sprzedawane bez fabrycznie zainstalowanej wkładki. Stworzyło to pewien problem z perspektywy tego testu, o rozwiązanie którego poprosiłem polskiego dystrybutora; stąd w zestawie pojawiła się wkładka Audio-Technica AT-OC9XSH.

## Wkładka AT-OC9XSH to jedna z najbardziej popularnych konstrukcji MC.

To nowoczesna wkładka z magnesami neodymowymi, z uznawanym za jeden z „najdokładniejszych” (precyzja, czystość, rozdzielczość dźwięku) szlifem igły Shibata.

Tak jak w wielu wysokiej klasy wkładkach, wspornik igły wykonany jest z boru. Obudowa jest dość duża, a podwieszona pod delikatnym wspornikiem ramienia (który w gramofonie TD1601 zastępuje klasyczną główkę) prezentuje się okazale; tym bardziej, że dominującym kolorem korpusu jest czekoladowy brąz ze złotymi dodatkami. Obudowa jest aluminiowa, sztywna i odporna na rezonanse.

Napięcie wyjściowe wkładki wynosi 0,4 mV, to wartość dość typowa w przypadku MC, podobnie jak rezystancja - 12 omów. Audio-Technica w sposób niemal akademicki (zgodnie z formułą 10- krotnego mnożnika) rekomenduje impedancję wejściową przedwzmacniacza - 100 omów. To zresztą podejście również praktyczne, bowiem 100 omów to wartość najczęściej spotykana w przedwzmacniaczach phono i wzmacniaczach zintegrowanych (oczywiście tych z wejściami MC).

W zestawie z wkładką jest szczoteczka do czyszczenia igły oraz akcesoria montażowe (śrubki, podkładki - nakrętek nie trzeba, gdyż otwory montażowe w korpusie są już nagwintowane).



TD1601 oferowany jest bez wkładki, dystrybutor wyposażył go jednak doskonale – we wkładkę MC AT-OC9XSH firmy Audio-Technica.



Model TD1601 wyróżnia się także wyjściami XLR (obok standardowych RCA), jednak o możliwości transmisji zbalansowanej decyduje typ wkładki.

Ramię *TP92* jest własną konstrukcją Thorensa, która zdradza jego podstawowy parametr, a mianowicie długość 9 cali – najczęściej spotykany standard.

Składa się ono z prostej rurki, zawieszenie wygląda również dość tradycyjnie, w tylnej części kolumny widać masywną kłamrę z zestawem łożysk. Ciekawostką jest umieszczony na poziomej rurce metalowy pierścień – to mechaniczny tłumik wygaszający drgania układu, starannie przez producenta dostrojony (nie należy go przesuwac).

Silnik jest umieszczony pod talerzem, a krótki pasek przekazuje moment obrotowy na niewielkiej średnicy wewnętrzny subtalerz (aluminiowy). Talerz składa się z dwóch warstw i waży imponujące 3,2 kg. Silnik to jednostka prądu zmiennego, *TD1601* umożliwia wygodną (przyciski) zmianę prędkości obrotowej z dwoma najbardziej popularnymi standardami 33,3 oraz 45 obr./min. Zasilacz jest zewnętrzny, ale prezentuje się godnie, nie jest to plastikowa puszczałka.

Model *TD1601* ma wyjścia XLR (których nie ma *TD1600*), ale jest też standardowa para RCA. Same XLR-y nie sprawiają wcale, że *TD1601* staje się gramofonem zbalansowanym, bo jest nim także *TD1600* (oraz wiele innych gramofonów z wyjściami RCA). Aby uzyskać transmisję symetryczną (z XLR-ami czy bez nich) należy spełnić dwa warunki. Pierwszym jest obecność wkładki typu MC, co wynika z jej wewnętrznej konfiguracji elektrycznej (dodajmy, że wybrane, choć naprawdę bardzo nieliczne wkładki MM również się kwalifikują). Drugi to zbalansowany przedwzmacniacz. Jeśli spełnimy te dwa warunki, wówczas gramofon może mieć nawet wyjścia RCA i wciąż zachowamy transmisję zbalansowaną. Ale lepiej mieć wyjścia XLR, w które wyposażone jest wiele przedwzmacniaczy; ułatwia to zazwyczaj także prowadzenie żyły masowej (ekran XLR-ów).

## Układ samoczynnego zatrzymywania odtwarzania (pod koniec strony) pozwala zaliczyć *TD1601* do grona gramofonów półautomatycznych.

To wygoda, ale dla audiofilów zagrożenie... Można jednak tak zaprojektować dodatkową elektronikę, by nie miała negatywnego wpływu na sygnał z wkładki, a więc na brzmienie. Wprowadzenie takiej automatyki wymagało „tylko” dwóch dodatkowych, sprzężonych ze sobą (w sposób elektryczny) mechanizmów. Pierwszy to winda podnosząca ramię (wewnętrzny silownik), drugim jest czujnik, który wysyła sygnał sterujący, gdy igła znajdzie się w ustalonym, krańcowym punkcie płyty. W trakcie odtwarzania płyty silownik windy nie pracuje, nie obciąża ramienia w żaden negatywny sposób. Podobnie jest z czujnikiem – nawet wtedy, gdy ramię dobrnie do obszaru końcowego (czyli wewnętrznych rowków zabierających, tam nie ma już zresztą muzyki) – ponieważ jest to czujnik optyczny, bezstykowy.

Instalacja i uruchomienie *TD1601* nie jest trudne, chociaż z uwagi na konstrukcję subchassis wiąże się z koniecznością wykręcenia specjalnych śrub zabezpieczających.

Siłę nacisku igły regulujemy typową przeciwwagą w tylnej części ramienia wyposażonego też w nowoczesny i wygodny, magnetyczny system anti-skatingu. Jego wadą jest tylko brak oznaczeń z boku skali, więc precyzyjna regulacja wymaga znajomości zagadnienia.

System dwóch pierścieni w dolnej części kolumny ramienia pozwala wyregulować jego wysokość. Nie ma natomiast możliwości zmiany azymutu.

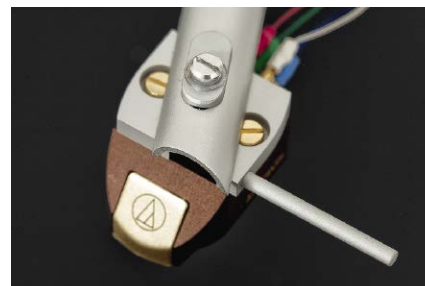
*TD1601* oferowany jest w dwóch wersjach wykończenia, czarnej oraz orzechowej, w każdym wariantcie zewnętrzna rama obudowy została pokryta naturalnym fornirem.



Dla najbardziej zaawansowanych jest opcja precyzyjnego dostrojenia prędkości obrotowej (niezależnie 33,3 oraz 45 obr./min) przez dwa ukryte wewnątrz obudowy regulatory (wymaga to użycia małego śrubokręta).



Do ustawienia anti-skatingu służy nowoczesny mechanizm magnetyczny, chociaż na skali nie ma żadnych oznaczeń. Ramię wyposażone w niemal pełen komplet regulacji, włącznie z wysokością kolumny.



W oryginalny (ale znany z wielu modeli ClearAudio) sposób zainstalowano do rurki platformę montażową wkładki, bez typowej dla większości gramofonów główki.



Konstrukcję z odsprężnionym chassis zdradza specyficzny sposób mocowania podzespołów.



Model TD1601 ma kilka wyjątkowych rozwiązań, z półautomatyką na czele. Ramię podnosimy i opuszczamy za dotknięciem przycisku.



Ramię jest firmową konstrukcją Thorensa o nazwie TD92 i długości 9 cali.



Na rurkę założono niewielki pierścień służący wy tłumianiu jej rezonansów.

### ODSŁUCH

Kombinacja Thorensa z Audio-Tech-  
niką daje dźwięk trochę zaskakujący,  
ale przede wszystkim wybitny – wyczy-  
nowy. W testowanej grupie (a pewnie  
i w szerszym spektrum gramofonów)  
to brzmienie najmniej stereotypowe,  
niepasujące do popularnych wyobra-  
żeń o „analogu” – ciepłym, miłym,  
bezpiecznym. Nie jest to pierwszy  
taki przypadek, ale jeden z najbardziej  
wyrazistych i godnych uwagi. To jed-  
nocześnie ostrzeżenie i zachęta, a dla  
zainteresowanych takim brzmieniem  
atrakcja specjalna, bo rzadka. Znacznie  
więcej jest gramofonów grających  
przytulnie, ale mało rozdzielczo, wybór  
między nimi jest duży... Bo takie brzmie-  
nie łatwiej osiągnąć, natomiast wyrwać  
się z ciepłych pieleszy jest zarówno  
trudno, jak też ryzykownie – trzeba  
zagrać naprawdę z klasą, aby przeko-  
nać słuchacza do zmiany perspektywy,  
wręcz do zmiany przeznaczenia gramo-  
fonu. Wielu kupuje go jako antidotum  
dla brzmienia „cyfrowego”, dla jego  
chłodnej precyzji. Tak traktowany, nie  
musi grać referencyjnie wedle kryteriów  
obiektywnych, a nawet nie powinien;  
ma unikać ostrości, twardości, dobit-  
ności, nie upierać się przy neutralności,  
lecz zbliżyć się, zakotłosać, uspokoić.  
Dopiero bardzo dobre gramofony łączą  
różne zalety. I w takiej lidze gra TD1601.

**Na tle konkurentów  
najszybciej zwróci uwa-  
gę lepiej doświetlonym,  
bogatszym zakresem  
wysokotonowym.**



Zasilacz  
jest zewnętrzny  
– to poważny układ liniowy z transformato-  
rem toroidalnym, w eleganckiej obudowie.



Dzięki wysokiej, zewnętrznej „ramie” obudowy TD1601  
wygląda bardzo klasycznie, nawiązując do długiej tradycji Thorensa.

To może się bardzo spodobać albo  
wręcz przeciwnie, ale pozostaliśmy już  
przy scenariuszu optymistycznym,  
na jaki TD1601 w pełni zasługuje. Bo-  
wiem na takim wniosku się nie skończy;  
jeżeli zostaniemy z tym gramofonem  
na dłużej, choćby z ciekawości i dla  
lepszego poznania tego fenomenu,  
będziemy szybko się z nim oswajając  
i jednocześnie wciąż cieszyć z takich  
możliwości. O zmęczeniu nie ma  
mowy, nie jest to „rozjaśnienie”, które  
psułoby uniwersalną, prawdziwą (a nie  
tendancyjnie winylową) naturalność.  
Tym bardziej, że nie są to „tanie” popisy,  
wraz z kolejnymi płytami wysokie tony  
ujawniają czasami ich problemy, ale  
nie problemy gramofonu. Nawet jeżeli  
zakres ten jest odrobinę wyekspono-  
wany, nie to jest głównym powodem  
takiej „prezencji” i błyskotliwości, lecz  
jakość, a nie ilość. Wybitna rozdziel-  
czość i klarowność to w dużym stopniu  
zasługa wkładki MC, jednak i sam  
gramofon musi być bardzo dobry, skoro  
takiej okazji nie zmarnował – brzmienia  
nie zabrudził. Wysokie tony zwracają  
uwagę, ale nie są wyodrębnione; płyn-  
nie łączą się ze średnicą, a opisowe  
„szatkowanie” pasma na zakresy staje  
się wyjątkowo niezręczne, chociaż  
konieczne. Niektóre dźwięki są ogra-  
niczone do góry pasma, inne mają  
swoją podstawę niżej, a wyżej płyną  
ich harmoniczne, wybrzmienia, oddech.  
TD1601 gra wyraźnie i świeżo, impul-  
sywnie i z finezją.

Średnica jest neutralna, bez przechyłu  
w stronę basu, wokale mogą być grube  
lub lekkie, nie ma tutaj specjalnych  
skłonności, czarowania ani ograniczeń.  
Dynamiczny, konturowy bas dobrze  
do tego pasuje; gdyby rozwijał się  
potężniej, może lepiej by równoważył  
wysokie, ale całość nie nabierałaby  
takiego rozpędu.

TD1601 jest bezkompromisowy,  
surowy, ale sprawiedliwy. Żadna płyta  
nie wyczerpuje do końca kompetencji  
TD1601. Żeby je w pełni docenić, trzeba  
posłuchać wielu, chociaż nie każda  
będzie przyjemnie. Dobre płyty brzmią  
kapitałnie, mniej udane... skłaniają  
do poszukiwania innych edycji, a gdy  
nie są one osiągalne, do wyboru innego  
nośnika niż winyl.

#### THORENS TD-1601PRO/ AUDIO-TECHNICA AT-OC9XSH

##### CENA

14 000 + 2400 zł  
www.audioklan.pl

##### DYSTRYBUTOR

Audio Klan

##### WYKONANIE

Klasyczny wygląd,  
doskonałe wykonanie. Konstrukcja odsprzęgniata,  
ze skomplikowanym zawieszeniem wewnętrznej  
plinty, ekstremalna dbałość o tłumienie drgań.  
Układ elektryczny zbalansowany. W testowanym  
zestawie świetna wkładka (MC) Audio-Technica  
AT-OC9XSH.

##### FUNKCJONALNOŚĆ

Gramofon  
półautomatyczny (zatrzymuje obroty i podnosi  
ramię), elektroniczny wybór prędkości obrotowej,  
wyjścia zbalansowane.

##### BRZMIENIE

Wyczynowa rozdzielczość,  
dynamika i detaliczność. Wysokie tony selektyw-  
ne, szczegółowe, czyściutki. Bas z wyraźnym  
rysunkiem i wybrzmieniem.